KURJER WARSZAWSKI

D. 30. Stycznia. — Rok 1837. Poniedziałek. № 29. Jutro, SS. Piotr z Nolasku i Marcella.

Wczoraj, z powodu iuż Kościelnych medytacji, w żadnym kościele nie była, i przez cały wielki post nie będzie muzyka instrumentalna, wyiąwszy w święto uroczyste lub odpust. W kościele XX. *Piiarów* na same głosy z organem śpiewaną bywa Msza *Krogulskiego* Nr 3, a na ofertorjum pierwszy raz śpiewano modlitwę na trzy głosy kompozycji *Halewy*. — Dzieło: *Vocabulaire de la langue francaise* wydali w roku 1836 Panowie *Karol Nodier* i *M. Akermann*. Wyiątek czyli skrócenie ostatniego wydania Dykcjonarza Akademji francuzkiej, zachowuiąc wszystkie wyrazy przyięte przez Akademją, z dodatkiem etymologji i pronuncjacji każdego wyrazu, oraz słownika geograficznego. Cena tomu in 8vo, str. około 1200 zawieraiącego złp. 18. Sprzedaie się w księgarni *Aug. Emmanuela Gliksberga* przy ulicy Miodowej pod filarami. W tejże księgarni iest także do nabycia *Wielki Słownik Akademji francuzkiej*. Edycja oryginalna Paryzka we dwóch tomach in 4to, cena złp. 72, toż samo w edycji Bruxelskiej złp. 60. — W kontynuacji ogłoszenia o *cholerze* w tutejszych gazetach pod d. 15/27 b. m. umieszczonego, podaie się do wiadomości publicznej, że z pozostałych do tegoż dnia 5ciu chorych, 4 osób zupełnie iuż wyzdrowiało; a zatem od czasu zjawienia się tej choroby w Warszawie, to iest od d. 11/23 List: r. z. zachorowało oboiej płci osób 50; z tych umarło 27, wyzdrowiało 22, pozostaie chora 1. — Jutro w wielkim Teatrze będzie szczególność; JPanna *Karl* w operze Rosyniego *Cyrulik Sewilski*, przedstawi rolę *Rozyny* i wykona inne śpiewy w języku *włoskim*, a inne role tej opery przedstawione będą przez naszych Artystów w języku *polskim*. Już sławna *Malibran* podobnież występowała z Artystami *angielskiemi*, a również wsławiona *Pasta* z *niemieckiemi*. —

Na wczorajszej Maskaradzie znajdowało się osób 1,900. Z przybyłych najwcześniej a zasługuiących ze wszech miar na pochwałę, było 5 *Westalek*, iednak połączyły ozdoby czasów pogańskich z dzisiejszemi. Młody Rybak z pod lodu złowił kilka rybek w postaci lalek, które przeznaczył pilnym panienkom nie mogącym ieszcze korzystać z zabaw karnawałowych. Do najzgrabniejszych talji, bez zaprzeczenia należały białe tuniki z złotemi (może sychowemi) fręzlami i pąsowemi ozdobami. Grzeczny *Garncarz* zamiast czapki maiący na głowie rynkę, tyle był ostrożnym że w tłoku nie zgnieciono iego towarów. Chwalono powszechnie błękitne gorseciki. Słomiany człowiek dowiódł że iest elegantem nie tylko z ubioru lecz i z wyrażenia się. Pustelnik nie nudził się, bo miał zawsze przy sobie 2 pustelnice. Tryumfowały 2 Panie czy Panny, okryte płaszczami z muślinu białego w kraty różowe, ich zapytania i odpowiedzi dowiodły niepospolitej znaiomości ludzi. Samotnik w czerwonem dyftykowem okryciu, pilnie uważał wszystkich i twierdził filozoficznie że takowe uważanie najwięcej bawi gruntownie myślącego człowieka. Czarnoxiężnik przybyły z Hiszpanji w towarzystwie 2ch nimf czarnych, wróżył szczęśliwe i pomyślne spełnienie prawie każdemu czego kto życzy. Pastereczka z cieniuchnym stanikiem, maleńką nóżką, prowadziła za sobą szereg wielbicieli, szkoda że ta *Estelka* była za surową. Wesoły Goral bawił wielu a bardziej siebie. 3 Damy z xiężyca nie nudziły się zabawą ziemian. Ubogi wieśniak towarzyszył poufale bogatej w kosztowną pelerynę strojnej Pani; rzadki obraz poufałości. Piękny Węgrzyn przypomniał przyiaciołom ten ubior. Ukazał się wirtuoz z łbem oślim. 2 Bawarki nader ujmuiące, i kilka płaszczów czarnych okrywały nader interessuiące

istoty. Jedna z Pań rozdawała słodycze, a inna przeciwnie każdemu w ucho gorzkie wkładała prawdy! Była też i Poetka ile możności trafne rozdaiąca wiersiki; iednemu z wierzących że wszyscy ludzie na świecie są uczciwi, wsunęła karteczkę z napisem: „Miej to za twych mniemań miarę; nie wszystkim, ah nie wszystkim iednaką daj wiarę.“ Do ozdób tej maskarady należał Chiński Bonza maiący obok siebie Amazonkę i Czarnoxiężniczkę. Z pocieiowa tym razem był tylko ieden faktorek i to bardzo zamyślony. Pielgrzym zebrał zł. 219 na moralnie zaniedbanych dzieci. W wielkim Teatrze po Balecie przywołani JPP. *Turczynowiczowie*, a w Rozmaitości po *Pokoiku Zuzi* i po *Antonim* wszyscy Artyści.

Sąd Policji Poprawczej Obwodu Warszaw: Wydz: II. W dniu 23 z. m., Józef *Jaśkiewicz* Młynarz z wsi Cieni, pod Kaliszem położonej, wyieżdżaiąc z Warszawy do Kalisza, za Wolskiemi rogatkami wziął z sobą 2ch żydów, z których ieden był wzrostu małego, lat około 30 mieć mogący, czarno zarasta, brodę ma małą, nos spłaszczony, ubrany był w płaszcz szaraczkowy z peleryną i czapkę żydowską z barankiem i rydelkiem; drugi był młodszy, około lat 22 maiący, wyższy od pierwszego, twarzy pociągłej, ubrany w kapotę żydowską sukienną czarną; powiadali że są z *Kutna*, a ieden z nich mówił, iż ma brata w *Kaliszu* przy koszarach drogowych; żądali aby ich odwiózł do *Sochaczewa;* w drodze wstąpili do karczmy w *Ołtarzewie*, gdzie upoili *Jaśkiewicza*, a uiechawszy ieszcze 2 mile pod *Nową wsią* za *Błoniem*, o 300 kroków od karczmy do tejże wsi należącej, zrzucili go z wozu w rów przy szosse będący, sami zaś zabrawszy mu woz szybowany z wasągiem, parę koni, ieden maści siwej ze łbem białym, lat 8 na 9 maiący, lewą zadnią nogę do środka miał pochyloną; drugi zaś maści szpakowatej z małemi wpadłemi oczami, lat 5 na 6 maiący, bez odmiany; nadto będącę na wozie 2 dywany sukienne, z pasków koloru białego, niebieskiego i czarnego plecione, surdut szaraczkowy i czapkę czarną z barankami, iako też pieniędzy zł. 28, które miał przy sobie, uiechali ku Warszawie; wzywa więc każdego, ktoby o powyższym rabunku iakąkolwiek mógł powziąść wiadomość, ażeby Sądowi naszemu takowej udzielić raczył. Sędzia Prezyduiący *J. Siedlęcki.*

Donoszą z *Odessy*, że wskutku gwałtownej burzy rozpoczętej d. 16 z. m. rozbił się okręt *Mikołaj*, a 14 mniejszych statków z towarami lub próżnych zatonęło.

Hiszpanja. — Gazety ministerjalne francuzkie odebrały nadzwyczajną drogą wiadomości z *Madrytu* do 12 b. m., które doniosły, że położenie finansowe w Hiszpanji, sprawia ciągłą obawę w rządzie, zapewniaią także, że Jenerał *Alaix* ciągle okazuie nieposłuszeństwo przeciw rozkazom rządu Królowej, zdaie się iednak że dotąd rząd z tego powodu nie pociągnął go do odpowiedzialności. — *Don Karol* zmienił całe swe ministerjum, wydział wojny otrzymał *Don Medina Werdes*, spraw wewnę: *Don Serra* a spraw zagra: *Lambandero.* — Między niepewnemi wiadomościami iest, że Jenerał *Gomez* popadł w niełaskę, a nawet ma być stawiony przed sądem woiennym za to, iż opuścił *Asturją*, chociaż miał rozkaz aby w tej prowincji pozostał. — Spodziewano się, że 26go b. m. miała się odbyć ważna bitwa, do której i *Ewans* z Anglikami miał należeć. — Gdy do Madrytu przesłano mowę Króla Francu: otwieraiącą obrady izb i wiadomość o zamachu na życie tegoż Króla, znajduiący się w tej stolicy obywatele przybyli z *Bilbao*, dali tegoż wieczora serenadę pod pałacem Królowej i przed mieszkaniem Posła Angielskiego. — Dnia 12 b. m. rozeszła się w Madrycie wieść że żołnierze wojsk Królowej, stoczyli krwawą bójkę z korpusem Portugalskim.

Francja. — Na rozkaz Ministra wojny, mogą wszyscy deputowani każdego dnia między 12 a 1szą z południa, w biurze iego, żądać potrze-

bnego im objaśnienia od naczelnika wydz: woiennego. — Poseł *turecki* w Paryżu posłał kurjera wprost do *Stambułu* z tej stolicy, iest to pierwszy wypadek iaki się dotąd zdarzył w poselstwie tureckiem. — Margrabia Jenerał *Lamęt* Deputowany za czasów rządu *Napoleona*, zakończył życie w Paryżu maiąc lat 82. — 19go b. m. dano w pierwszym teatrze franc: w Paryżu nową komedją w 5ciu aktach pod tytułem „*Koleżeństwo*“, która się bardzo podobała publiczności, chociaż iej zbywa na intrydze, Autorem iest *Skrib*. — Mowa Pana *Djupę*, miana na posiedzeniu izby deputowanych 19go b. m., tycząca się uwolnienia Xżnej *Berry* i Ludwika *Bonapartego*, zdawała się Ministrom być nieprzyiemną. — Dnia 20 b. m. w Izbie deputo: wotowano na przyięcie lub odrzucenie adresu do Króla, za, było głosów 242, a przeciw 156.

Anglja. — Gazeta *Poranna* przeczy, że dowództwo flotty będącej na morzu sródziemnem oddano Admirałowi *Adam*. — Otrzymano wiadomość z Ameryki, że na Kongresie Stanów zjedno: podano wniosek zniesienia cła od zboża.

Turcja. — Donoszą z Stambułu 28 z. m. o wieści, że *Kapudan* Basza dostał polecenie Porty utworzyć szkołę aplikacyjną, w której młodzież ma się sposobić na oficerów. — Wkrótce oczekuią w Stambule nowej monety z popiersie Sułtana. — Z *Egiptu* odebrano bardzo zaspakaiaiące wiadomości, mówią że zbliża się czas w którym nakoniec przyjdzie do związku między Portą a Wice-Królem Egiptu. — Dotąd grasuie morowa zaraza w Stambule, i bynajmniej się nie zmniejsza; do tej klęski przyłączyła się ieszcze ospa ludzka i zaraza na bydło, co dotąd iest rzadkim wypadkiem gdy morowa zaraza grasuie. — 24go z. m. obchodzono w Stambule z największą okazałością święto *Płaszcza wielkiego Proroka*, w obec wielkich dygnitarzy państwa.

Niemcy. — Z Wiednia 16go b. m. donoszą o bawiącym w tej stolicy *Władyce* z Montenegro; głoszą w publiczności co następuie: Gdy się zapytano Montenegranina czy nie życzy sobie być przedstawionym przez Posła tureckiego u dworu, odpowiedział otwarcie „ia i moi ziomkowie niemamy nic do życzenia z turkami“, w innym zaś razie, dodał z zapałem: „uczyniłbym to chyba z bronią w ręku.“ — Król i Królowa *Neapolitańscy*, i Arcyxiążę *Karol* w towarzystwie Hrabiego *Syrakuzy* Brata Króla, przybyli 14 b. m. do *Wenecji*, gdzie wysiadłszy w pałacu Króleskim, przyjmowani byli przez gubernatora Wenecji, wielu ienerałów, urzędników i t. p. — Młodzi Królestwo Jchmość *Greccy* iuż opuścili Bawarją udaiąc się do państwa swoiego. — Cesarzowa *Austrjacka* chorowała przez dni kilka, iuż ma się lepiej.

Rozmaitości. — Zeszłego roku w Anglji wysłano oddział wojska w pogoń za złoczyńcami, ktorzy niepokoili okolicę. Stanąwszy przed małym borem, w ktorym rozbojnicy znajdować się mieli, żołnierze rozeszli się po nim, aby bardziej obtoczyć bandę; w tym nagle ieden z wojskowych zawoła: „Hej! koledzy, złapałem dwoch, złapałem, trzymam ich.“ A prowadź że ich, prowadź, odpowiedziało kilka głosów. Tak to wam łatwo powiedzieć, ale kiedy mię ci hultaie puścić nie chcą, dodał pierwszy, wrzeszcząc z całej mocy. — Pewien skąpy Jegomość, niezmierny amator tabaki, nigdy swoiej tabakierki nie nosił, ufaiąc w to, że przyiaciele mu iej zwykle z chęcią użyczali. Jako urzędnik, zeszłego roku przeniesiony został w inną zupełnie okolicę; a sądząc tedy, że i tutaj znajdzie wszystkie tabakierki na swoie rozkazy, chodził do Biura bez niej, lecz tam napróżno się oglądał na wszystkie strony, niewidać było podobnego sprzętu; razu pewnego atoli spostrzega kolegę zażywaiącego, biegnie do niego i nadstawia palce: „WPan zażywasz, rzecze mu ten z zadziwieniem?“ „O tak Mości Dobrodzieiu, i korzystać będę z łaski Pańskiej, odpowie nasz Jegomość.“ „Ale ia kupię, dodał pierwszy odwracaiąc się.“

FIORENTINIEGO, przy ulicy Krako: Przedmieście Nr 436 Skład swój maiącego, polecaią się prawdziwym znawcom świeże **STRUNY** najpierwszego gatunku: inne **STRUNY** w rozmaitych gatunkach i cenach iak zwykle, zaś dla Kupców hurtem biorących, po cenach fabrycznych.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Wojciechowski Tyt: Dzie: z Krośniewic, Starzyński Jgn: Oby: z Gedrowic, Baranowski 6 k. z Łowicza; Pstrokoński Radca Tow: Kred: Ziem: z Piotrkowa.

DONIESIENIA.

W dobrach Osieckich, 6 mil od Warszawy odległych, z prawego brzegu Wisły położonych, iest znaczna partja **DĘBÓW** na pniu, do sprzedania; bliższa wiadomość o tym zasięgniona być może u Rządcy dóbr w Wilanowie, lub u Administratora w wsi Łucznicy, pół mili od miasta Osiecka odległej.

Towarzystwo Dobroczynności przeniosłszy Ubogich z Grzybowskiej Woli do Gmachu nowo wystawionego w Warszawie, ma zamiar wypuścić w dzierżawę wszelkie zabudowania przez siebie tamże w Grzybowskiej Woli zajmowane a składaiące się z domu wielkiego o kilkunastu Jzbach, 2go mniejszego, Stajni, Wozowni, Pompy, Ogrodu kilka morgów rozległego, życzący sobie tej Dzierżawy głosić się zechce do Prokuratora domu Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie.

Assessor Obwodu Warszawskiego. Podaie niniejszym do publicznej wiadomości, że w dniu 3 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana, we Wsi Staniszewicach za Miastem Górą Kalwarją położonej, sprzedane zostaną przez publiczną Licytacją 27 sztuk Bydła, to iest 18 Krów 3 Jałowek, 5 Cieląt i 1 Buhaj.

Seweryn Sadowski.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż w Wtwie Płockiem, Obwo: Pułtuskim, Gminie Długosiodło, iest do wypuszczenia na wieczystość Młyn i Tartak Zach, za wkupnem i opłatą ugodzonego kanonu wraz z Młynem o 2ch gankach, Tartakiem, Gruntem mor: 60 zasianym, Łąkami i w dobrym stanie Budowlą gospodarską od Czerwca 1837 r. o bliższych warunkach wypuszczenia, dowiedzieć się Konkurent może na gruncie we Wsi Bessewie 1/4 mili odległej od tegoż Młyna.

☞ Pozostała mała liczba **KALENDARZYKÓW DAMSKICH** czyli **TOALETOWYCH**, iako też kieszonkowych czyli puljaresowych, które to pierwsze sprzedaią się po złp. 2 z złoconemi ozdobami, a bez po zł. 1 gr: 15. zaś drugie po zł. 1, w różnych składach i księgarniach Warszawy, iako też w Biurze Inform:, w Składzie WW. Dal Trozza, Czabana, i w Składzia Papieru z Jeziorny. Tamże iest także nowa Kalligrafja rozmaitych pism, złożona z 50 Tablic, pod tytułem *Kalligrafja Powszechna.*

Zawiadomia kogo to interessować może, że AKTA do obrony Powierzone Xawereniu *Tyszce* Patronowi Trybunału, po iego śmierci z upoważnienia Trybunału odebrał W. Sulikowski Patron Trbyna: pod Nr 616, przy ulicy Danielewiczowskiej mieszkaiący, do którego po odbior tychże Akt zgłosić się należy. — W Warszawie d. 7/19 Stycznia 1837. — Rejent reguluiący pozostałość po Tyszcę *Mac: Sadowski.*

DYRYGUIĄCY BIUREM JNFORMACJI SĄDOWO ADMINISTRACYJNEM, PRZY ULICY MIODOWEJ i PODWAL POD Nr 482.

Gdy doświadczenie uczy iż Dowody legitymacyjne do Biura moiego nadsyłane lub bezpośrednio do Heroldji wnoszone, okazuią się być częstokroć niedostateczne, a nawet do zamierzonego celu, iako niezgodne z istnieiącemi przepisami, posłużyć nie mogące, przez co Heroldja iedynie na mozolne i utrudzaiące przepatrywanie i rozpoznawanie przedstawianych dokumentów narażaną bywa, i w końcu podania, ze źle zrozumianego prawa o szlachectwie, niestosownemi zaopatrzone dowodami, bez najmniejszego odrzuca skutku; aby przeto strony interessowane, a mianowicie te, które dowodów swoich kommunikować nie maią zamiaru, przez podobne postępowanie na zawód wystawionemi nie były, mam honor wskazać środek, mogący wszelkie zachodzące wątpliwości usunąć, i sposób do bezpośredniego wniesienia do Heroldji podania ułatwić. Każdy w tym przypadku zostaiący, raczy dokładny Summarjusz dowodów w ręku posiadanych lub całkowitą osnowę onych w kopjach Biurowi Sądowo-Administracyjnemu do przesondowania i narady prawnej nadesłać, która w przeciągu 48 godzin sporządzona Jnteressantowi zakommunikowaną zostanie, z najdokładniejszym każdego w szczególności dowodu objaśnieniem, iak dalece który do wyprobowania rodowitości szlacheckiej posłużyć może, lub też okaże się i dla czego nie użytecznym. Obok tego ieżeli dowody będą tego rodzaiu, iż mogą być przedstawione Heroldji, Biuro moie przyjmie obowiązek na siebie dopełnienia wszelkich zastrzeżonych formalności, tak pod względem ulegalizowania iako też i poszukiwania brakniących dowodów w miejscach właściwych. Jeżeliby nawet strona życzyła mieć sobie nadesłaną kopją podania do Heroldji, Biuro i to zlecenie uskutecznić deklaruie. *Aloi: Stankiewicz.*

Dziś rano zimna stopni 10. Wczoraj w południe 10.

TEATR WIEL:. Jutro *Cyrulik Sewilski* (iak wyżej.)